

LECH SOKÓŁ

Laudacja

Wielce Szanowny Jubilacie, Drogi Redaktorze, Mistrzu i Przyjacielu Nasz! Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt wyrażenia naszej wdzięczności i naszego uwielbienia dla Ciebie z okazji Twojego pięknego jubileuszu, to znaczy ukończenia okrągłych lat dziewięćdziesięciu. Cokolwiek byśmy powiedzieli dzisiaj o Tobie i Twojej wśród nas obecności, będzie dalece nieodpowiadające temu, co powiedzieć byśmy chcieli. Twoje zasługi trudno ująć nawet w tekście o wiele dłuższym i bardziej systematycznym niż moja mała laudacja.

Kiedy powstawał Instytut Sztuki, jeszcze pod egidą Ministerstwa Kultury i Sztuki, w drugiej połowie lat 40. ubiegłego stulecia, już byłeś przy tym, od kiedy pamiętamy Instytut Sztuki, przeniesiony w 1959 roku do Polskiej Akademii Nauk, pamiętamy Ciebie wśród nas. Wiedząc z autopsji tak wiele z przeszłości Instytutu, wspominam także Twoje walki o pozycję sztuki ludowej w badaniach prowadzonych w owych czasach w różnych miejscach, ale także częste utarczki, zresztą przyjazne, z profesorem Juliuszem Starzyńskim. Byłeś w sprawach i w obronie sztuki ludowej obecny na wielu polach, w rozmaitych komisjach i instytucjach, w gremiach przyznających nagrody i wyróżnienia, jako organizator, autor studiów o malarstwie i rzeźbie, wielu różnych opracowań, katalogów wystaw, zawsze nieustępliwy. I zwyciężałeś!

Twoje wielkie dzieło to oczywiście czasopismo „Polska Sztuka Ludowa”, któremu sercem, umysłem i duszą oddany byłeś od pierwszego wydanego w roku 1947 numeru. Roli tego czasopisma, które ma swoje oddzielne miejsce w historii naukowych czasopism o sztuce, nie da się przecenić. Jako jego Redaktor Naczelny w latach 1952-94, tę funkcję trzeba w Twoim przypadku pisać z dużej litery, byłeś zawsze nie tylko szanowany, ale prawdziwie wielbiony. Ci, których wykształciłeś i wychowałeś na oddanych pracowników w tym tak zacnym zawodzie, wciąż o tym pamiętają i są Ci nieodmiennie wdzięczni. Niech odezwą się, gdyż mogą o tym wiele więcej niż ja opowiedzieć. Pod Twoimi skrzydłami czasopismo przemieniło się w „Polską Sztukę Ludową. Konteksty”, które są pięknym

przykładem kontynuacji i zmiany. Nie ujmując niczego tym, którzy po swoim kontynuowali i wspinał kontynuują jego publikację po Twoim odejściu ze stanowiska redaktora, wszystko zaczęło się od Ciebie i z Twoją akceptacją. Byłem niejednokrotnie świadkiem, że wspierałeś ich radą, pomagałeś w znalezieniu funduszy na jego publikację i na wszelkie możliwe sposoby błogosławiłeś ich wysiłkom, gdy byłem dyrektorem Instytutu – nieraz ku mojemu utrapieniu. W ich i nas wszystkich tu obecnych imieniu najserdeczniej Ci za to dziękuję!

Twoja działalność na rzecz badania, rozumienia i zachowania dla przyszłych pokoleń dzieł sztuki ludowej, poszukiwania terenowe, odkrywanie dzieł i arcydzieł, prezentacje ich samych i ich twórczości należą do Twoich wielkich zasług, których się nie da przecenić. Tego wszystkiego i innych jeszcze, niewymienionych w ogóle przykładów Twojej działalności – jak już powiedziałem – nie da się łatwo skwitować ani w pełni oddać im sprawiedliwości. Są to rozmaite formy pracy, która wypełniała Twoje pracowite i owocne życie. Za to wszystko pragniemy Ci dzisiaj najgoręcej podziękować. W tak wielu rzeczach byłeś i jesteś obecny, przy tak wielu ważnych sprawach i wydarzeniach byłeś obecny.

Pragniemy dzisiaj wznieść toast na Twoją chwałę i za Twoje zdrowie! Żyj długo i szczęśliwie, niech spotyka Cię tylko to, co dobre!



Aleksander Jackowski. Fot. Tomasz Szerszeń